

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Stanisław Rączkowski SSA Robert Wróblewski
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2012 r.

sprawy **J. U.**

oskarżonego z 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 6 lutego 2012 r. sygn. akt III K 214/11

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego J. U.;**

**II. zwalnia oskarżonego J. U. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;**

**III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. A. D. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Świdnicy rozpoznał sprawę J. U. oskarżonego o to, że:

w dniu 5 lipca 2011 r. w D., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia H. Z., czterokrotnie ugodził ją nożem, zadając cztery rany kłute w tym dwie na wysokości płuca prawego, powodując uszkodzenie narządów wewnętrznych, w tym wątroby i płuca, które skutkowały jej śmiercią;

**tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 6 lutego 2012 r. uznał oskarżonego J. U. za winnego zarzucanego mu czynu, precyzując że pokrzywdzona H. Z. doznała obrażeń w postaci ran kłutych klatki piersiowej i jamy brzusznej drążących do jamy opłucnowej i otrzewnowej, przecięcia czterech żeber po stronie prawej,

płytkiej rany płuca prawego, dwóch drążących ran wątroby, a przyczyną jej śmierci były odniesione przez nią rany klute jamy brzusznej i klatki piersiowej powodujące uszkodzenie płuc i wątroby, a następnie krwawienie do jamy ciała, wywołując zatrzymanie krążenia – to jest czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności.

P o n a d t o:

- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od 5 lipca 2011 r. do 6 lutego 2012 r.;

- zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając (dosłowny cytat):

„1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to przepisu art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., tj. zasady obiektywizmu, zasady in dubio pro reo oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że oskarżony J. U. dokonał zabójstwa H. Z. mimo braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie, a także przepisu art. 186 § 1 k.p.k. poprzez wykorzystanie dowodowe zeznań świadka K. W., konkubiny oskarżonego, która przed rozpoczęciem zeznania w postępowaniu sądowym odmówiła złożenia zeznań,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mających wpływ na jego treść poprzez niewyjaśnienie wszystkich wątpliwości związanych z oceną stanu zdrowia psychicznego i neurologicznego oskarżonego w wyniku oddalenia wniosku obrony o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego w sytuacji, gdy bezsprzecznie ustalono, że oskarżony doznał wielokrotnie urazów głowy, a nadto stwierdzono u niego krwiaka mózgu, co mogło mieć wpływ na jego zachowanie w czasie zdarzenia i jego zdrowie psychiczne oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych z zakresu psychiatrii, aniżeli biegli powołani przez oskarżenie, w sytuacji gdy oskarżony zaprzeczył by był badany przez tych biegłych podmiotowo oraz braku oceny udostępnionych biegłym zeznań konkubiny oskarżonego, o trapiących oskarżonego zaburzeniach psychotycznych i omamach, a także braku oceny wpływu alkoholizmu oskarżonego na jego zdrowie psychiczne oraz oceny rozmiaru agresji i siły pobudzenia sprawcy zabójstwa H. Z., skutkujących tym, że opinia biegłych powołanych przez oskarżenie dla oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w dacie zdarzenia była niewłaściwa i niepełna, a także brak było opinii o aktualnym stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, co w konsekwencji ma istotne znaczenie dla oceny poczytalności oskarżonego;

3. rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego J. U. kary”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o:

„1. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie jego pkt I i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego J. U. od zarzucanego mu czynu, albo znaczne złagodzenie wymierzonej mu kary;

ewentualnie:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji”.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, ani też nie naruszył wskazanych przez apelującego przepisów prawa procesowego. Bezzasadny jest również zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Jeśli chodzi o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, łączy się on w istocie z zarzutem naruszenia art. 201 k.p.k. Autor apelacji wywodzi, w tym zakresie, iż Sąd meriti nie wyjaśnił (cyt.):

„wszystkich wątpliwości związanych z oceną stanu zdrowia psychicznego i neurologicznego oskarżonego ...” (str. 1 apelacji, k. 310). W dalszej części środka odwoławczego apelujący podnosi, że zawarta w aktach sprawy opinia biegłych psychiatrów jest niepełna i „bardzo powierzchowna”, albowiem biegli nie przeprowadzili właściwego wywiadu lekarskiego z oskarżonym, a także zignorowali dotyczącą J. U. dokumentację lekarską świadczącą o doznanych przez niego urazach głowy i „problemach neurologicznych”, nie uwzględnili też informacji uzyskanych od K. W. (konkubiny) o „występujących u oskarżonego zaburzeniach psychotycznych”.

Ponadto apelujący wywodzi, iż biegli psychiatrzy błędnie zdiagnozowali u J. U. upojenie alkoholowe proste, podczas gdy (cyt.) „u oskarżonego występują wszystkie <<podręcznikowe>> wręcz cechy upojenia atypowego ....” (str. 3 apelacji, k. 312).

Apelacja we wskazanej wyżej części jest całkowicie bezzasadna.

Twierdzenie obrońcy oskarżonego, jakoby biegli psychiatrzy ograniczyli wywiad z J. U. do jednego tylko pytania („czy pije alkohol”) mija się w sposób ewidentny z prawdą.

Z opinii pisemnej wynika, że wbrew owemu stwierdzeniu biegli przeprowadzili szczegółowy (wręcz drobiazgowy) wywiad lekarski z oskarżonym, analizując bardzo dokładnie jego dotychczasową linię życiową, a także uzyskując od niego dokładne informacje o stanie zdrowia, przebytych urazach i sposobie reagowania po spożytym alkoholu (vide str. 5-7 opinii, k. 156-158).

Biegli psychiatrzy poddali nadto analizie dokumentację lekarską dotyczącą oskarżonego pod kątem wpływu doznanych przez niego urazów głowy na stan jego poczytalności tempore criminis (str. 3-4 opinii, k. 154-155). Zapoznali się również z dalszymi dokumentami, a to: wywiadem środowiskowym dotyczącym J. U. (str. 3 opinii, k. 154), aktami sprawy II K 143/10 Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie (str. 5 opinii, k. 156), wynikiem badań na zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego, a także z zeznaniami K. W. co do jego zachowania się pod wpływem alkoholu (str. 2 opinii, k. 153).

Po zapoznaniu się ze wskazanymi wyżej dowodami biegli psychiatrzy stwierdzili, że oskarżony tempore criminis znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego. Swoje stanowisko w tej kwestii biegli uzasadnili w pełni profesjonalnie i przekonująco. W opinii pisemnej wskazali, że oskarżony był labilny emocjonalnie, a cecha ta ulegała wyraźnemu zaostrzeniu w stanach upicia alkoholowego. Dodali przy tym – co jest niezmiernie istotne -, że (cyt.) „Podejrzany znał reakcję swojego organizmu na intoksykację alkoholową, **która była dla niego typowym i powtarzalnym, agresywnym zachowaniem w stosunku do otoczenia**” (str. 7 in fine – 8 opinii, k. 159 in fine – 159).

Biegli wskazali nadto na stan znacznego upojenia alkoholowego oskarżonego w krytycznym czasie (str. 8 opinii, k. 159).

Skoro zatem J. U. znał reakcje swojego organizmu na spożyty alkohol, a reakcje te były dla niego typowe (powtarzalne, agresywne zachowania w stosunku do otoczenia) jest rzeczą niewątpliwą, że mamy tu do czynienia z upojeniem alkoholowym prostym, a nie – jak wywodzi apelujący – z upojeniem atypowym. W zachowaniu oskarżonego tempore criminis nie było bowiem nic nietypowego – tzn. całkowicie odmiennego od dotychczasowego (znanego mu z doświadczenia życiowego) modelu upicia.

Biegli psychiatrzy powyższą kwestię wyjaśnili w sposób szczegółowy podczas rozprawy w dniu 2 lutego 2012 r., wykazując w pełni przekonująco, że oskarżony znajdował się w czasie zdarzenia w stanie upojenia alkoholowego prostego. Nie może natomiast być tu mowy o upojeniu powikłanym, czyli atypowym (vide k. 267-267v).

Nawiązując do powyższej diagnozy biegłych, odwołujących się do dotychczasowej linii życiowej oskarżonego, który będąc w stanie nietrzeźwym przejawiał agresywne i powtarzalne zachowania w stosunku do otoczenia, należy wskazać na następujące dowody, świadczące o trafności owej diagnozy:

1. wywiad środowiskowy z dnia 15 lipca 2011 r. przeprowadzony przez kuratora zawodowego, który w oparciu o informacje uzyskane od osób z otoczenia oskarżonego ustalił, że (cyt.) „Będąc pod wpływem alkoholu był prawie zawsze agresywny, tracił panowanie nad sobą”, a także ustalił, iż pod wpływem alkoholu (cyt.) „Staje się (on – przyp. SA) agresywny wobec całego otoczenia” (k. 89v),
2. zeznania świadka L. J. z rozprawy, z których wynika, że oskarżony uczestniczył w stanie nietrzeźwym w awanturach domowych i złamał swojej konkubinie rękę (k.269v in fine – 270),
3. informacje i świadczące o agresywnym zachowaniu oskarżonego w stanie nietrzeźwym uzyskane od niego przez biegłych psychiatrów podczas wywiadu lekarskiego (str. 6 opinii pisemnej, k. 157),
4. akta sprawy II K 143/10 Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie poddane analizie przez biegłych psychiatrów (str. 5 opinii pisemnej, k. 156).

Należy również zwrócić uwagę na okoliczność, iż oskarżony będąc trzeźwy zachowywał się całkowicie odmiennie. W wywiadzie środowiskowym znajduje się na ten temat następujące stwierdzenie: „Gdy jest trzeźwy jest wyciszony. Jest wtedy postrzegany jako osoba uczynna i życzliwa” (k.89v).

W badaniu psychologicznym stwierdzono u oskarżonego uszkodzenie centralnego układu nerwowego (vide opinia psychologiczna k. 142-147). Skoro zatem autor apelacji wywodzi, że w przypadku oskarżonego mamy do czynienia z upojeniem atypowym (str. 3 apelacji, k. 312) należałoby uściślić, iż wchodzić by tu mogło w grę upojenie powikłane w postaci upojenia na podłożu patologicznym.

Jak wcześniej wspomniano biegli psychiatrzy kategorycznie wykluczyli istnienie u oskarżonego tempore criminis tego rodzaju upojenia (powikłanego), stwierdzając jednoznacznie, że J. U. znajdował się w owym czasie w stanie upojenia prostego. Dodać do tego można, iż „Upojenie na podłożu patologicznym (np. u osób po urazach czaszkowo-mózgowych), przebiegające ze zniesieniem świadomości i znacznym podnieceniem psychoruchowym, stanowi kryterium niepoczytalności. **W tych przypadkach decydują o niepoczytalności istniejące już przedtem u sprawcy zaburzenia psychiczne, nie zaś wpływ alkoholu, który tylko je zaostrza.** Inne zaburzenia psychiczne sprawcy, które tylko ograniczają w znacznym stopniu jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem, ulegają niekiedy pod wpływem alkoholu wyraźniejszemu zaostrzeniu. W tych przypadkach przyjmuje się poczytalność zmniejszoną” (por. M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: Psychiatria w procesie karnym, s. 267).

Z przytoczonego wyżej stanowiska przedstawicieli doktryny wynika zatem wyraźnie, że w przypadku upojenia na podłożu patologicznym o niepoczytalności decydują istniejące już wcześniej u sprawcy zaburzenia psychiczne (związane np. z doznany urazem czaszkowo-mózgowym), a nie wpływ alkoholu, który te zaburzenia jedynie zaostrza (alkohol nie wywołuje ich natomiast samodzielnie).

Jak wyżej wskazano oskarżony będąc trzeźwy nie przejawiał jakichkolwiek zaburzeń psychicznych, o czym świadczą wyraźnie przytoczone uprzednio fragmenty wywiadu środowiskowego (k.89v), a także dalsza część owego wywiadu, gdzie znajduje się następujące stwierdzenie (cyt.): „Obie kobiety (konkubina i sąsiadka oskarżonego L. J. – przyp. SA) niezależnie od siebie, ale zgodnie stwierdziły, że gdyby podejrzany był trzeźwy do zdarzenia by nie doszło” (k.90 in fine). Wcześniej w wywiadzie środowiskowym znajduje się też stwierdzenie: „... jak nie pił był postrzegany jako osoba dobra, uczynna i w miarę spokojna” (k. 89v).

Okoliczność powyższa wynika nadto z akt sprawy II K 143/10 SR w Dzierżoniowie (poddanych analizie przez biegłych psychiatrów), w której to sprawie uznano, że J. U. nie cierpi na chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy (str. 5 opinii pisemnej, k. 156).

W świetle wskazanych okoliczności jest zatem rzeczą oczywistą, że w przypadku oskarżonego nie może być mowy o upojeniu alkoholowym powikłanym – tzn. upojeniu na podłożu patologicznym (zwanym przez apelującego atypowym).

Można do tego dodać, iż stwierdzone u oskarżonego zaburzenia charakterologiczne (w sferze osobowości), opisane w opinii psychologicznej (str. 5, k. 146) oraz w opinii psychiatrycznej (str. 7-9, k. 158-160 oraz k. 266v in fine – 267), nie stanowią choroby psychicznej i nie są zaliczane do zaburzeń o takim charakterze (psychicznych). Są to bowiem zaburzenia w sferze osobowości (z reguły emocjonalne), które nie zakłócają prawidłowego funkcjonowania psychiki.

Andrzej marek w Komentarzu do art. 31 k.k. (Kodeks karny, Komentarz, LEX 2010) wskazuje, iż „Z chorobami psychicznymi nie należy mylić psychopatii (lub charakteropatii – przyp. SA), która jest zaburzeniem w sferze popędów i woli, albo inaczej anomalią osobowości o charakterze wrodzonym lub nabytym”.

To samo stwierdza M. K. (Kodeks karny, Komentarz, Oficyna 2010, teza 8 do art. 31 k.k.).

Oskarżony w związku z toczącymi się wobec niego postępowaniami karnymi był dwukrotnie poddany badaniom psychiatrycznym (w sprawie niniejszej i w sprawie II K 143/10 SR w Dzierżoniowie) i biegli przeprowadzający owe badania nie zdiagnozowali u niego choroby psychicznej (ani żadnych zaburzeń o takim charakterze).

W świetle powyższych okoliczności (mając na uwadze przytoczone uprzednio fragmenty wywiadu środowiskowego) nie można zatem mówić o istniejących już wcześniej (przed zdarzeniem) u oskarżonego zaburzeniach psychicznych, które zostały spotęgowane spożytym przez niego tempore criminis alkoholem. W takim zaś tylko przypadku wchodziłoby w grę upojenie alkoholowe na podłożu patologicznym, czyli – jak określa to apelujący – upojenie atypowe.

Należy przy tym podkreślić, iż w nauce psychiatrii zgodnie przyjmuje się, że tego rodzaju upojenie występuje z reguły po wypiciu niewielkiej stosunkowo ilości alkoholu, tymczasem zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego po upływie znacznego czasu od zdarzenia wynosiła aż 2,2 promila (vide k.3). Biegli psychiatrzy ocenili, iż owa zawartość tempore criminis wynosiła ponad 3 promile (vide k. 159).

Z powyższych względów dotycząca omawianej kwestii część apelacji na uwzględnienie nie zasługuje.

Bezzasadny jest również zarzut autora apelacji, iż Sąd I instancji niesłusznie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie opinii biegłego neurologa, a następnie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych psychiatrów (str. 1 apelacji, k. 310).

Biegli psychiatrzy dysponowali bogatą dokumentacją lekarską dotyczącą oskarżonego (w tym wynikami jego badań neurologicznych), którą poddali analizie i uwzględnili w toku opiniowania (vide k. 154-155). Dysponowali również opinią psychologiczną stwierdzającą u oskarżonego uszkodzenie centralnego układu nerwowego (vide k. 142-147 i k. 158). Do dowodów tych biegli odnieśli się podczas rozprawy sądowej i wykazali przekonująco, że przebyte przez oskarżonego w dość odległej przeszłości urazy głowy i związany z tym krwiak śródmózgowia nie miały wpływu na jego poczytalność tempore criminis (vide k. 266v-267). Brak jest zatem podstaw do uznania, że opinia psychiatryczna jest w tym zakresie niepełna (w rozumieniu art. 201 k.p.k.) i wymaga uzupełnienia przez biegłego neurologa (stwierdzone u oskarżonego urazy głowy i zmiany w jego centralnym układzie nerwowym są niewątpliwe i były znane biegłym psychiatrom w toku opiniowania).

Jak wspomniano uprzednio biegli psychiatrzy dysponowali całą niezbędną dokumentacją lekarską dotyczącą oskarżonego. Przy wydawaniu opinii analizowali treść tej dokumentacji i brali ją pod uwagę, zajmując stanowisko co do stanu poczytalności oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu. Nie sygnalizowali przy tym potrzeby pozyskania dalszych informacji od lekarza neurologa, a wręcz uznali to za zbędne (vide k. 267). Autor apelacji nie wykazał zatem, aby istniejąca w aktach sprawy opinia psychiatryczna (uznana przez Sąd meriti za miarodajną dla oceny poczytalności oskarżonego tempore criminis) była niepełna w rozumieniu art. 201 k.p.k. Tym samym postulat apelującego o powołanie innych biegłych psychiatrów trzeba uznać za bezzasadny.

W związku z omawianą częścią środka odwoławczego godzi się wskazać orzecznictwo Sądu Najwyższego wydane na kanwie art. 201 k.p.k. W postanowieniu z dnia 23 listopada 2011 r. (II Ko 59/11. LEX nr 1084722) Sąd Najwyższy podniósł, iż „Decyzja o potrzebie zgromadzenia dodatkowych dowodów dotyczących stanu zdrowia osoby badanej, a zwłaszcza potrzebie analizy dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia w przeszłości, **należy do biegłych lekarzy psychiatrów**, podobnie jak zgłoszenie konieczności obserwacji w zakładzie leczniczym. Fakt, że biegli wydając opinię tego rodzaju konieczności nie stwierdzili, nie uzasadnia poddawania w wątpliwość zawartego w opinii rozpoznania i wniosków”. Przytoczoną tezę można odnieść także do stanowiska biegłych psychiatrów opiniujących w niniejszej sprawie, którzy nie stwierdzili konieczności zasięgnięcia opinii neurologicznej.

Z kolei w postanowieniu z dnia 26 lipca 2006 r. (III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480) Sąd Najwyższy wskazał, że „Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii”.

Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 13 września 2006 r. (IV KK 139/06, OSNwSk 2006/1/1715), stwierdzając, iż „Jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k.”.

W świetle przytoczonych wyżej judykatów zgłaszanie przez autora apelacji własnych (subiektywnych) zastrzeżeń w odniesieniu do opinii psychiatrycznej, uznanej przez Sąd meriti za przekonującą i miarodajną, nie może stanowić podstawy do powołania w sprawie innego zespołu biegłych.

Należy nadto dodać, że biegli psychiatrzy odnieśli się również do wspomnianej przez autora apelacji kwestii, iż oskarżony przejawiał wcześniej zaburzenia psychiczne w postaci omamów (str. 1 in fine apelacji, k. 310 in fine). Wykazali, że w przypadku zdiagnozowanego u oskarżonego zespołu psychoorganicznego (cyt.) „Halucynacje i omamy nie są charakterystycznym objawem”, natomiast charakterystyczne są tu zaburzenia osobowości przedstawione przez nich w opinii pisemnej (k. 267 in principio).

Z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wiążą się nadto wywody autora apelacji kwestionujące sprawstwo oskarżonego odnośnie przypisanego mu czynu (str. 2 oraz str. 3 in fine – 4 apelacji, k. 311 oraz k. 312-313). Wywody te nie mogą jednak trafić do przekonania, albowiem sprowadzają się jedynie do prostej polemiki ze stanowiskiem Sądu meriti w tym zakresie i prezentacji przez apelującego własnej (subiektywnej) wersji wydarzeń.

Sąd I instancji poruszoną przez autora apelacji kwestię poddał szczegółowej analizie, odniósł się również do zmiennych wyjaśnień oskarżonego, składanych przez niego w toku postępowania.

Sąd Okręgowy wskazał na zeznania świadka L. J. (sąsiadki oskarżonego), z których wynika, że w krytycznym czasie poza oskarżonym i pokrzywdzoną w mieszkaniu gdzie doszło do zdarzenia, nie było żadnej osoby trzeciej (str. 13 uzasadnienia wyroku, k. 305). Sąd ten poddał również ocenie wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, iż we wspomnianym mieszkaniu poza nim i pokrzywdzoną nie było tempore criminis innych osób. Równocześnie Sąd meriti uznał za niewiarygodne wyjaśnienia J. U. z początkowej fazy śledztwa, w tej części, w której twierdził on, iż pokrzywdzona sama nadziała się na trzymany przez niego nóż, przy czym wersja ta była mu sugerowana przez Policję. Sąd I instancji swoje stanowisko w kwestii wiarygodności całokształtu wyjaśnień oskarżonego uzasadnił logicznie i w pełni przekonująco (str. 13-14 uzasadnienia wyroku, k. 305-305v), dlatego też stanowisko to zasługuje na akceptację. Jak wspomniano uprzednio apelujący poza prezentacją własnej, całkowicie dowolnej wersji wydarzeń (rzekomy udział osoby trzeciej w przestępstwie – vide str. 2 apelacji, k. 311), która nie została wsparta jakimikolwiek dowodami (opiera się w istocie na przypuszczeniach), nie był w stanie wykazać, iż dokonana przez Sąd meriti ocena powyższych dowodów jest dowolna, sprzeczna z art. 7 k.p.k.

Mając na uwadze wskazane wyżej zeznania świadka L. J. oraz wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, iż poza nim i pokrzywdzoną w mieszkaniu gdzie doszło do zabójstwa, nie było innej osoby, wywody autora apelacji dotyczące omawianej kwestii należy uznać za bezzasadne.

W związku z tą częścią środka odwoławczego godzi się nadto wspomnieć, że Sąd I instancji odniósł się również do sygnalizowanej w apelacji kwestii motywu z jakim oskarżony działał tempore criminis (str. 2 in fine apelacji, k. 311 in fine). Sąd ten swoje stanowisko w tej kwestii uzasadnił logicznie i w pełni przekonująco (str. 14 in fine – 15 uzasadnienia wyroku, k.305v-306), w związku z czym zasługuje ono na akceptację.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut obrazy prawa procesowego, a to przepisów: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 186 § 1 k.p.k.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia ostatniego z wymienionych wyżej przepisów (art. 186 § 1 k.p.k.) apelujący wywodzi, iż Sąd I instancji wykorzystał dowodowo zeznania konkubiny oskarżonego – K. W. mimo, że odmówiła ona złożenia zeznań (str. 1 apelacji, k. 310). W dalszej części środka odwoławczego autor nie uzasadnił jednak w sposób klarowny owego zarzutu. Należy jedynie domniemywać, iż apelujący widzi obrazę art. 186 § 1 k.p.k. w tym, że Sąd meriti dokonywał ustaleń faktycznych co do sposobu życia J. U. przed zdarzeniem na podstawie dotyczącego go wywiadu środowiskowego sporządzonego przez kuratora m.in. w oparciu o informacje pochodzące od konkubiny oskarżonego (vide str. 4 uzasadnienia wyroku, k. 300v). Wynika to z fragmentu środka odwoławczego zawartego na stronie 3 in principio (k.312 in principio).

Tak sformułowany zarzut jest całkowicie bezzasadny. Art. 186 § 1 k.p.k. stwierdza bowiem jednoznacznie, iż jako dowód nie mogą być wykorzystane zeznania osoby, która skorzystała z prawa do odmowy zeznań. Chodzi tu zatem o procesowe zeznania złożone w formie określonej przepisami Kodeksu postępowania karnego (art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 148 k.p.k. i art. 150 k.p.k.), a nie o informacje udzielone kuratorowi zawodowemu podczas przeprowadzania wywiadu środowiskowego (vide k. 89v).

Należy przy tym zwrócić uwagę na wyraźną niekonsekwencję w postawie obrońcy oskarżonego. Z jednej bowiem strony apelujący zarzuca „wykorzystanie dowodowe zeznań świadka K. W.” przez Sąd meriti (str. 1 apelacji in principio, k.310), czyli powołanie się przez tenże Sąd na fragment wywiadu środowiskowego zawarty na karcie 89v akt sprawy, z drugiej zaś strony apelujący zarzuca, że biegli psychiatrzy nie wykorzystali we właściwy sposób w trakcie opiniowania zeznań tej samej K. W. (vide str. 1 i 3 apelacji, k. 310 i 312).

Reasumując powyższe należy stwierdzić, iż zarzut obrazy art. 186 § 1 k.p.k. jest bezzasadny, albowiem Sąd I instancji nie odtwarzał zeznań konkubiny oskarżonego K. W. (złożonych w formie procesowej), ani też – wbrew twierdzeniu autora apelacji – zeznań takich nie traktował jako dowodu w sprawie.

Bezzasadny jest również zarzut obrazy pozostałych powołanych przez apelującego przepisów prawa procesowego (art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k.).

Wbrew twierdzeniu apelującego, Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 4 k.p.k. Godzi się przypomnieć, że podnosząc zarzut naruszenia wskazanego przepisu nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez Sąd I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07, LEX nr 353329). Przepis ten wyraża bowiem ogólną dyrektywę postępowania karnego, która jest konkretyzowana poprzez treść odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, nakazujących lub zakazujących organom prowadzącym postępowanie karne dokonanie określonych czynności w przewidzianych tymi przepisami sytuacjach procesowych (np. art. 40 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k.). Powyższego wymogu analizowana apelacja nie spełnia.

Obraza art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce wówczas, gdy w danym zakresie istnieją wątpliwości, które nie dają się usunąć, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych źródeł i środków dowodowych. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. wątpliwości te nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego. Dodać przy tym należy, że zasada ta nie wchodzi w grę, jeżeli wątpliwości zgłasza jedynie autor środka odwoławczego, a nie miał ich (jak w niniejszej sprawie) Sąd orzekający, który dokonał stanowczych, zgodnych z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., ustaleń faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., III K 195/05, OSNKW z 2006 r., z. 4, poz. 39, str. 45). Autor apelacji nie wykazał, aby Sąd I instancji miał wątpliwości, które rozstrzygnął wbrew zasadzie in dubio pro reo na niekorzyść oskarżonego.

Co do obrazy art. 7 k.p.k. apelujący poza głośnym sformułowaniem tego zarzutu nie był w stanie wykazać, iż Sąd meriti nie respektował w toku wyrokowania (przy ocenie poszczególnych dowodów) wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania. Wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego Sąd ten poddając analizie całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego działał w pełnej zgodzie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., czego wyrazem jest logiczne i przekonujące uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

W końcowej części środka odwoławczego autor zawarł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności. Również ten zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy swoje stanowisko w kwestii wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary uzasadnił szczegółowo i przekonująco. Sąd ten wymienił szereg okoliczności obciążających, w tym znaczny stopień zawinienia oskarżonego, jego dotychczasowy naganny sposób życia (systematyczne nadużywanie alkoholu) oraz działanie w stanie silnego upojenia alkoholowego.

Przy wymiarze kary Sąd I instancji uwzględnił również okoliczności łagodzące, w szczególności zachowanie oskarżonego po przestępstwie (kiedy to czynił starania o sprowadzenie pomocy dla pokrzywdzonej) oraz jego wiek (str. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W efekcie, wając istniejące w sprawie okoliczności obciążające i łagodzące, Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności, która w świetle owych okoliczności nie może być uznana za rażąco niewspółmierną (surową) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., tym bardziej, że nie należy ona do najsurowszych w katalogu kar przewidzianych za zbrodnię z art. 148 § 1 k.k.

Autor apelacji poza zwykłą polemiką z rozstrzygnięciem Sądu meriti w omawianym zakresie (str. 4 in fine apelacji, k. 313) nie przedstawił przekonujących argumentów, które rozstrzygnięcie to mogłyby podważyć.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny, uznając apelację za bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

Koszty nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz występującego w drugiej instancji obrońcy na podstawie art. 29 ustawy – prawo o adwokaturze.